

Mohammed Bedjaoui — Helder Camara — Roger Garaudy — Joseph Ki-Zerbo — Aurelio Peccei — Han Suyin — Lucien Morin, *Éduquer au dialogue des civilisations*, Les éditions du Sphinx, Québec 1983, 149 s.

W ramach światowego Kongresu Nauk Pedagogicznych obradującego na temat: „Szkoła a wartości” Uniwersytet Québecu w Trois-Rivières zorganizował w lipcu 1981 r. Forum międzynarodowe zajmujące się problemem dialogu między cywilizacjami. Pełne teksty wypowiedzi uczestników Forum oraz zgłoszonych nań referatów złożyły się na interesującą pozycję książkową wydaną przez wydawnictwo „Sphinx” w Québecu. W Forum międzynarodowym wzięli udział: Roger Garaudy, przewodniczący i inspirator spotkania okrągłego stołu, filozof, dyrektor paryskiego Instytutu d.s. dialogu między cywilizacjami, autor wydanej ostotnio książki *Promesses de l'Islam*; Mohammed Bedjaoui, prawnik, stały ambasador Algerii przy ONZ, ostatnio mianowany sędzią Międzynarodowego Trybunału w Hadze, autor książki *Pour un nouvel ordre économique international*; Helder Camara, arcybiskup Recife, inspirator wielu ruchów międzynarodowych na rzecz sprawiedliwości i pokoju, autor *Spirale de violence*; Joseph Ki-Zerbo, historyk z Górnej Wolty, doradca przy UNESCO, członek Instytutu ONZ d.s. badań i formacji, autor *Histoire de l'Afrique noire*; Aurelio Peccei, założyciel i przewodniczący „Klubu Rzymskiego”, autor licznych prac, m. in. *Cent pages pour l'avenir*; Han Suyin, powieściopisarz i eseista chiński, od 25 lat oddający się analizom cywilizacji chińskiej, autor ostatnio wydanego dzieła *Chine, la terre, l'eau et les hommes* oraz Lucien Morin, profesor Uniwersytetu Québecu w Trois-Rivières, członek kanadyjskiego Stowarzyszenia na rzecz Klubu Rzymskiego.

W ramach konferencji okrągłego stołu jako reprezentant cywilizacji islamskiej zabrał głos Mohammed Bedjaoui. Zajmując się zagadnie-

niem wstępnych uwarunkowań dialogu mówił o trzech ciężkich obciążeniach, które ten dialog blokują: obciążeniu historyczno-moralnym, ekonomicznym i politycznym. Padały ostre słowa oskarżeń pod adresem chrześcijańskiej Europy, o imperializmie kulturowym uprawianym przez wojskowych, kupców i misjonarzy oraz o pokutującym do dziś w umysłach ducha wypraw krzyżowych. Agresywny ton wypowiedzi, uznający jedynie winę jednej strony, ostro kontrastował z omawianą na spotkaniu koncepcją wychowania do dialogu. Natomiast wyrazem dużego taktu ze strony przedstawicieli innych cywilizacji był fakt, że nie padło ani jedno słowo o imperializmie muzułmańskim występującym w dziejach na terenach Azji, Afryki i Europy.

Profesor J. Ki-Zerbo ukazał charakterystyczne cechy mentalności i kultury afrykańskiej, eksponując w szczególny sposób ideę wspólnoty. Afryka jako kontynent społeczności słowa a nie pisma widzi swój wkład do cywilizacji ludzkości w ukazywaniu roli, jaką pełni kultura słowa w wykuwaniu stosunków międzysobowych o szczególnie wysokiej jakości. Przysłowie afrykańskie: „Człowiek to inni” wskazuje wyraźnie na wspólnotowy wymiar osoby ludzkiej. Wychowanie dokonywane jest przez społeczność i dla społeczności oraz w ścisłym powiązaniu z pracą i kulturą, które nigdy nie były rozdzielane. Wychowanie afrykańskie, mające charakter inicjacji totalnej, jest nie tylko wprowadzeniem praktycznym do życia i do konkretnego zawodu, rozwijaniem zdolności do świętowania i do radości, ale również wprowadzeniem do ujmowania rzeczywistości śmierci jako zjawiska normalnego i naturalnego, oraz do oswojania się z nią. W Afryce życie ma wymiar sakralny, stąd wartość, jaką się przykłada do macierzyństwa i płodności.

Han Suyin nie bez dumy przedstawiał wartości cywilizacji chińskiej oraz wartości ducha chińskiego w dziedzinie rozwijania dialogu międzycywilizacyjnego. Co prawda Chiny nie mają prawa — system prawny został ustanowiony dopiero 1 stycznia 1980 r. i wtedy po raz pierwszy pojawiło się w Chinach pojęcie, że każdy człowiek jest równy wobec prawa. Jest to pojęcie wciąż trudne do zrozumienia dla wielu Chińczyków. Z drugiej jednak strony kultura chińska nastawiona jest w sposób istotny na dialog. Według myśli chińskiej wszystko w świecie jest dwoiste, człowiek nie jest doskonały, gdyby nim był, byłby monstrum. Każdy człowiek ma w sobie zarówno pewną sumę zła jak i pewną sumę dobra. Grzech ma zawsze charakter społeczny, jako wymierzony przeciw drugiemu. Żaden dialog nie jest możliwy bez poszanowania dwoistości ludzkiej, a w myśli chińskiej człowiek jest zawsze dwoisty w tym sensie, że nie może istnieć inaczej jak tylko przez drugiego.

Wystąpienie Aurelio Peccei, przewodniczącego „Klubu Rzymskiego”.

było wyjątkowo krótkie i raczej kontestacyjne w stosunku do pozostałych. Wzywał on, podobnie jak Helder Camara, by oprzeć się na młodych, jako człowiek przede wszystkim czynu nawoływał do szybkiego działania, oraz by wyjść poza granice suwerenności narodowych jako głównej przeszkody w dialogu między cywilizacjami.

Zasadniczą część książki — w sensie ciężaru gatunkowego — stanowi referat przedstawiony przez Rogera Garaudy'ego, mający służyć jako podstawa do dyskusji. Jest to najbardziej zwarte i syntetyczne ujęcie problemu i próby jego rozwiązania. Z podziwu godną erudycją autor kreśli dzieje rozchodzenia się myśli Wschodu i Zachodu. Punktem wyjścia jego rozważań jest kryzys wychowania zakorzeniony w kryzysie wartości. Aktualny system wychowania jest w sposób istotny odbiciem społeczeństwa, które go zrodziło, tzn. społeczeństwa, w którym dominował zachodni model wydajności oraz związana z nim koncepcja człowieka i kultury.

Garaudy jest wyjątkowo zafascynowany mentalnością Wschodu, stąd jego druzgocąca krytyka filozofii zachodnich. Są one przede wszystkim „redukujące”, odzierają człowieka z jego ludzkich wymiarów: z wewnętrzności, transcendencji (rozumianej specyficznie) oraz wymiaru wspólnotowego. Są one następnie nastawione na metodyczną ścisłość kosztem pełnej prawdy o człowieku i świecie. Są wreszcie dogmatyczne, skoro roszczą sobie pretensje do umieszczania się w płaszczyźnie bytu i mówienia o nim. Ta ostatnia cecha filozofii zachodnich odrzucona jest przez Garaudy'ego w imię wyznawanego przezeń agnostycyzmu i względności wszelkiego poznania.

Szczególnie cenną część jego wystąpienia stanowi nakreślenie historii dróg rozchodzenia się cywilizacji Wschodu i Zachodu, a właściwie odejścia myśli zachodniej od mentalności cechującej resztę świata. Ta ostatnia nigdy nie oddzielała człowieka od przyrody, myśli abstrakcyjnej od bytu, ludzkiego „ja” od otaczającego go świata, pojęcia od mitu i symbolu. Wielkie odejście myśli Zachodu rozpoczęło się z Sokratesem, pretendującym do redukcjonowania całej rzeczywistości do pojęcia. Było to pierwsze pęknięcie, znamionujące pierwsze odłączenie, które — począwszy od Arystotelesa — trwać będzie ponad dwadzieścia stuleci. Prawda została oddzielona od życia. We wszystkich innych cywilizacjach filozofia była sposobem życia, na Zachodzie stała się jedynie sposobem myślenia. Wiedza została oddzielona od mądrości.

Drugie odejście było dziełem Renesansu z jego skrajnym indywidualizmem oraz dążnością do podporządkowania sobie świata natury. Ideologia ta przetworzyła się w XVIII w. w ideologię „oświecenia” i „postępu”, by w XX w. stać się ideologią wydajności. Jej model zachodni można określić jako system ekonomiczny, którego zasad-

niczym celem jest produkować i konsumować coraz więcej i coraz szybciej. W centrum ataku Garaudy'ego — nie bez pewnej przesady — znalazł się kartezjanizm, arystotelizm, pozytywizm, scjentyzm, strukturalizm. Stworzona w ten sposób kultura zachodnia opiera się według analizy Garaudy'ego, na trzech podstawach:

- 1) prymat działania, prowadzący do ujmowania wszystkiego w kategoriach produkcji i konsumpcji;
- 2) prymat pojęcia, dokonujący zubożenia człowieka w tych wszystkich dziedzinach, które nie dadzą się sprowadzić do świata pojęć;
- 3) prymat nieskończoności kwantytatywnej. Człowiek odarty ze swej wewnętrzności nie może już więcej odkrywać jednej prawdziwej nieskończoności, jaką jest nieskończoność w tworzeniu, próbuje transcendować siebie poszukując nieskończoności w potędze i szybkości, nawet jeżeli jest to potęga prowadząca do zniszczenia i szybkość prowadząca donikąd.

Aby wyjść z impasu i drogi samozniszczenia, na którą wkroczył świat zachodni, Garaudy wysuwa następujące postulaty:

- 1) ustanowić prawdziwy dialog między cywilizacjami, co zakłada usunięcie dominacji i hegemonii kultury zachodniej;
- 2) położyć kres oddzieleniu nauki (wiedzy) od mądrości, co w praktyce oznacza przejście od statycznej filozofii bytu do filozofii działania;
- 3) nadać sztuce i estetyce rolę napędową w nauczaniu;
- 4) przywrócić kulturze i wychowaniu wymiar transcendencji. Nie oznacza to w żadnym wypadku sakralizowania porządku kulturalnego i społecznego w imię pewnej religii, ale otwarcie się na pewnego rodzaju wiarę, która byłaby przeciwieństwem fatalizmu i indywidualizmu: świadomość, że każdy jest osobiście odpowiedzialny za przyszłość wszystkich innych.

Garaudy, wielki humanista, ale zarazem agnostyk i relatywista, jawi się tu jako lansujący wiarę, która by wszystkich pogodziła, lansujący relatywizm wartości, na co nie mógłby się zgodzić obecny na spotkaniu przedstawiciel islamu, nie mówiąc już o przedstawicielach chrześcijańskiej kultury. Spotkanie okrągłego stołu jest przykładem jeszcze jednej próby zbliżenia kultur, która zakończyła się fiaskiem. Zbyt wiele padło tu słów goryczy i oskarżeń, zbyt mało starano się o wzajemne zrozumienie i wybaczenie błędów z przeszłości, aby mówić o autentycznym dialogu. Książka jest godna polecenia z uwagi na wciąż jednak naglący postulat zbliżenia między cywilizacjami. Zainteresuje zwłaszcza tych, którzy pasjonują się kulturami i mentalnością krajów pozaeuropejskich.